

Wrogowie Polski

„Rudy” i „Zośka”, bohaterowie książki Aleksandra Kamińskiego „Kamienie na szaniec”, według dr Elżbiety Janickiej z PAN, to geje i antysemita. Idiotyzmy te zakomunikowała w wywiadzie dla PAP (państwowej instytucji na służbie popularyzacji chamstwa i kłamstwa?). Wcześniej Janicka „zasłynęła” odkryciami, że kapliczki podwórkowe stawiane w okupowanej Warszawie w 1943 to swoiste wota dziękczynne za pozbycie się Żydów, a Powstanie Warszawskie to przede wszystkim cierpienia ludności cywilnej. Dr Janicka ze swoimi odkryciami nie jest odosobniona. Pomnik „Małego Powstańca” to dla Olgi Lipińskiej „hańba”, a Trylogia Sienkiewicza wychowuje Polaków na „idiotycznych mitach”. Juliusz Słowacki to przede wszystkim gej (Jan Zieliński w książce „SzatAnioł”), Krzysztof Kamil Baczyński to biseksualista (Monika Olejnik), Bolesław Prus i Stefan Wiech-Wiechecki – antysemita (Gazeta Wyborcza), Stefan Żeromski w „Przedwiośniu” także antysemita, podobnie dr Aleksander Kamiński.

„Oni nienawidzą Polski, nienawidzą wszystkiego co polskie” – wykrzyczał swój ból na wiecu w Warszawie, w 3. rocznicę zamachu smoleńskiego, Jan Pietrzak. Niestety to prawda. Mamy do czynienia z wewnętrznym okupantem, który w swojej okupacyjnej telewizji wtyka w psie ekskrementy polskie flagi, naśmiewa się z Krzyża („krzyż mi wisi” – poseł Biedroń), nazywa papieża ordynarnym wyzwiskiem (Ewa Wójciak – dyrektor teatru w Poznaniu), wyzywa patriotów od faszystów (Stefan

Bratkowski), a szefa opozycyjnej partii nazywa „szalonym siewcą zamętu i inicjatorem wojny” (Waldemar Kuczyński). Jeszcze nie tak dawno okupant dopiero się rozkręcał. Było „bydło” Bartoszewskiego; „dożywanie watahy” Sikorskiego; Tuska: „wyginiecie jak dinozaury” i „moherowa koalicja”; Palikota: „uważam prezydenta za chama”; Lecha Wałęsy: „durnia mamy za prezydenta”; Kazimierza Kutza: „Kaczyńscy to ostatnia runda polskiego nacjonalizmu”; Stefana Niesiołowskiego: „mały zakompleksiony człowiek, ujawnił swoją mściwość, kompromituje Polskę, siebie, wszystko, czego dotknie”.

„Przemysł pogardy” rozkręca się coraz bardziej. Zresztą to chyba jedyny przemysł w Polsce. Obiektem agresji, kłamstwa i manipulacji jest Polska wolna, myśląca i działająca patriotycznie, wierna Bogu i Ojczyźnie. Książka Sławomira Kmiecika „Przemysł Pogardy” ma już kolejne wznowienia. Autor nie dał sobie rady z zamieszczeniem w jednej tylko pozycji tak licznych dowodów hańby narodowej i zapowiada kolejne książki, które będą niezwykle pomocne, gdy przyjdzie czas na uporanie się z wewnętrznym okupantem. Każde słowo, tekst, rysunek, film, artykuł, książka, wymierzone w Polskę, jej historię, religię, cywilizację, będą dowodem w sprawie przeciwko tym, co wiatr zasiali, nie pamiętając, że po nim zawsze przychodzi czas na zbieranie burzy.

Na pytanie portalu „wPolityce.pl” „Kto dzieli Polaków w sprawie tragedii smoleńskiej” prawie 19 tysięcy osób odpowiedziało: „władza i jej sojusznicy społeczno-medialni”.

Tych, którzy uznają, że Polaków dzieli opozycja i jej sojusznicy społeczno- medialni było 1200. Nieco więcej, bo 1400 osób jest zdania, że obie strony winne są w równym stopniu. Prawicowy portal braci Jacka i Michała Karnowskich jest pod szczególną kontrolą wszelkiej „razwiedki”, ale proporcje odpowiedzi bliskie są rzeczywistości. Większość nie ma problemu z odróżnieniem kłamstwa od prawdy. Prawdę odbiera zgodnie z powszechnym, utrwalonym przez wieki odczuciem, że jest wtedy, gdy jest zgodna z rzeczywistością. Ponadto nie jest dla nich problemem ocena wiarygodności tych, którzy rzeczywistość tę zakłamują. Bo obok samej prawdomówności równie ważna jest ocena postawy mówiącego, jego kultura osobista, słownictwo, możliwość empatii, itd. oraz przeszłość najczęściej komunistyczna. Pozostaje pytanie: dlaczego dziś, teraz znalazło się wśród nas tylu ludzi mówiących po polsku i żyjących w Polsce, którzy aktywnie uczestniczą w planie agresji na własny kraj, polskość, kulturę, jej historię, literaturę, Kościół katolicki, obyczaje. Na ile robią to z nienawiści do Polski, będąc z niej od zawsze wyobcowani, traktując polskość jako „nienormalność”. A może postanowili przyłączyć się do tych ze Wschodu i Zachodu, którzy nie pozbyli się swojej tradycyjnej wobec Polski wrogości. Bo przecież wśród wymienionych tu nazwisk „hańby narodowej” nie ma żadnej osoby, która zaprotestowałaby przeciwko niemieckiemu filmowi „Nasze matki, nasi ojcowie”, gdzie całą Armię Krajową ukazano jako antysemitów. Nie ma ich też wśród tych, którzy

chcą poznać prawdę o Smoleńsku. Zadowala ich w pełni rosyjska wersja i prowadzone pod jej dyktando polskie skompromitowane śledztwo. „Rzygający Katyniem i Smoleńskiem” to dziś prawdziwi wrogowie Polski.

Wojciech Reszczyński

346Nasza Polska 23.04.13